

Kępka, Barbara

W hołdzie Papieżowi Janowi Pawłowi Drugiemu

Przegląd Pruszkowski nr 1, 12-13

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W HOŁDZIE PAPIEŻOWI JANOWI PAWŁOWI DRUGIEMU

Święty Ojciec nasz Pasterzu
Tak podbiłeś serca ludzi,
Że w ostatnich Twoich chwilach
Z Tobą nawet tacy byli
Którym się wydaje,
Że w Boga nigdy nie wierzyli.
Zrozumieli Twe przesłanie
Nie bacząc na żadne trudy
Głos donośny „Szukałem Was”
Ściągnął miliony na pożegnanie
Ogromne rzesze wdzięcznej młodzieży
Którą Ojciec Święty tak ukochał
W odpowiedzi „Jesteśmy”
Dziękujemy Bogu, że nam Cię dał.
Nie opuszczaj nas Dobry Pasterzu,
Nie zostawiaj nas sierotami
„Otwórzcie drzwi dla Chrystusa”
a nigdy nie zostaniecie sami.
Z całego świata wielcy i możni
Także malutcy w morzu łez
Przez wiele dni i ciężkich nocy
W Twoim cierpieniu trwali też
Chcieli mieć jeszcze iskrę nadziei
Że Pan Najwyższy decyzyję zmieni.
Jednak się stało – cały świat zamarł
Dzwony kościelne – media – wszem oznajmiały
Do wspólnych modłów
Wyszedł lud cały.
Z lampkami w ręce ogromne tłumy
Bez nakazu w pełni zadumy
W głębokim bólu i żalobie
Ojciec Kochany, w hołdzie Tobie

Wszyscy szli razem zjednoczeni
Może na lepsze świat się zmieni.
Wierzymy w Ciebie Ojczy Świąty
Że Ty i w niebie jesteś zajęty
Szykując dla nas nowe mieszkanie
By tak się stało spraw to Panie.

28.04.2005

Elżbieta Madej

POETA

Siedział w pokoju
nad kartką białą jak mleko,
oczami wodząc w niebycie
był bardzo, bardzo daleko
przeszukał w pamięci
arsenał słów kolorowych,
słonecznych przemieszanych
z odrobiną deszczowych.
Co napisał nie tak, to przekreślał
potem znowu malował słowami swe myśli,
ciekawe czy marzenie
wymalowane w taki sposób
kiedykolwiek się ziści?